

W numerze m.in.:

- ☆ „Postanowiliśmy wyjść z getta”
- ☆ Sobótkowa, świętojańska noc
- ☆ „Przemysł godzien jest tego, by mieć dobrych gospodarzy ...”
- ☆ Czas śmierci i głodu
- ☆ Wujek z Ameryki

Joanna Bury
laureatką nagrody „Pogranicza”

Pismo przeznaczone głównie dla mieszkańców województwa przemyskiego.
Dostępne także w Krośnieńskim, Rzeszowskim i Tarnobrzelskim.
Kupisz raz - będziesz kupować stale!
ISSN 1231-1464

POGRANICZNE

TYGODNIK
ZALEŻNY
OD CZYTELNIKÓW

ROK IV NR 25 (160)
21 CZERWCA 1994 r.
NR INDEKSU 371920 CENA 3000 zł



Bociany, kuzyni i... piekło kobiet

Środki masowego przekazu co pewien czas podają szokujące informacje, dotyczące efektów nieplanowanej ciąży. Nie tak dawno zbulwersowała nas wiadomość o samobójstwie lekarki, która przeprowadziła nieudany zabieg aborcyjny u 26-letniej kobiety, samotnie wychowującej dwójkę dzieci. Natychmiastowa operacja — usunięcie narządu rodowego — uratowała życie kobiety. Wobec śmierci sprawcy, prokuratura zamknęła śledztwo. Do wyjaśnienia pozostawiono jedynie ewentualną kwestię podżegania do popełnienia czynu, o co podejrzewa się biologicznego ojca nienarodzonego dziecka.

Za „Gazetą Krakowską” podają, że 27-letni mieszkaniec T. zamordował niedaleko nowego szpitala wojewódzkiego w T. 22-letnią Magdalenę Z. Bil kluczem samochodowym. Dla pewności zacisnął nylonową pętlę na szyi ofiary! Powód? Ofiara twierdziła, że jest w ciąży i jeżeli nie zapłaci dziesięciu milionów złotych, to wszystko powie jego dziewczynie.

Jaka jest przyczyna tego typu zdarzeń? Moim zdaniem: zacierający się podział na miłość-prokreację (rozmnażanie) i miłość-przyjemność. Mężczyzna chce dostać wszystko natychmiast, aby uzyskać fizyczną przyjemność. Zakochane dziewczyny czy kobiety nie zdają sobie sprawy z konsekwencji zbliżenia. Wedle fachowej literatury — ponad połowa nastolatka miała swój pierwszy stosunek bez zastosowania jakiegokolwiek metody antykoncepcyjnej!

Mam nadzieję, że do przeszłości należą poglądy, że po pierwszym w życiu stosunku nie zachodzi się w ciążę, jak i z kuzynem czy w trakcie karmienia piersią. W „Polityce” z 30 kwietnia br. napisano: „Mieszkaniec R. rzucił z komina swego domu gniazdo bocianie. Oburzonej ludności tłumaczył, że nie chce już więcej dzieci”.

Musimy jednak pamiętać, że seks jest jednym z podstawowych elementów naszego życia — oprócz stosunku fizycznego zawiera wszelkie rodzaje emocje, uczucia. Nieprawidłowy, powoduje m.in. frustracje, nerwice. Popęd płciowy jest silniejszy od wszelkiego tabu i zakazów, stanowi formę komunikacji między partnerami.

Dlatego też, aby zaradzić niepożądaną ciążę, kontrolować płodność i planować potomstwo, polecam antykoncepcję. W telegraficznym skrócie przypominam najczęściej stosowane metody:

I. Naturalne metody polegają na unikaniu stosunków seksualnych w okresie płodnym (dzień owulacji-jajeczkowania — i dwa, trzy dni przed jej wystąpieniem).

a. Metoda termiczna: datę owulacji określa się na podstawie wykresu temperatury mierzonej codziennie rano w pochwie. Stosunek jest zakazany aż do trzeciego dnia po podwyższeniu temperatury, czyli do trzeciego dnia owulacji.

b. Metoda Billingsa polega na obserwacji śluzu z szyjki macicy. Największe wydzielanie następuje w chwili owulacji. Stosunki zakazane od momentu pojawienia się śluzu do trzeciego dnia jego maksymalnego wydzielania.

II. Pigułki antykoncepcyjne blokują owulację, śluz z szyjki macicy staje się gęstszy i mniej obfity (nie pozwala na wnikanie plemników), błona śluzowa macicy jest niezdolna do zagnieżdżenia jajeczka.

III. Antykoncepcja dopochwowa — preparaty plemnikobójcze, włożone głęboko do pochwy w pozycji leżącej ok. 5-10 minut przed stosunkiem. Dostępne w aptekach (bez recepty): *Kolpotex-oval*, *Patex-oval*.

IV. Prezerwatywy (wszyscy wiedzą o co chodzi).

V. Spirala (wkładka wewnątrzmaciczna — zakłada ją lekarz).

VI. Stosunek przerywany — mężczyzna wycofuje prącie z pochwy tuż przed wytryskiem, aby nasienie się do niej nie dostało.

*

Antykoncepcja, poza naturalnymi metodami, kryje pewne potencjalne niebezpieczeństwo. Dlatego proponuję poszukać fachowej porady na przykład w Poradni dla Kobiet.

Uważam, że mniejszym złem jest antykoncepcja niż samosąd, kończący się przerwaniem ciąży.

Jan Hołówka



BARDZO PRZEPRASZAM

DEKRETYNIZACJA — MAŁY PRYSZCZ!

Szanowni Radni — szczęściem, już bylej rady — uchwalili nonsens parkingowy w celu „zasilenia” kasy miejskiej Przemysła kosztem obywateli. Odpowiedzią czytelników „Pogranicza” był wniosek, aby tę radę zdekretynizować. Ktoś napisał m.in., że „państwo Radni zdążyli się oderwać od społeczeń-

wa, że na ogół są to ludzie dobrze sytuowani, posiadający albo dobre płatne posady, albo udziały w intratnych biznesach. Dlatego mają coraz mniej czasu na solidną pracę samorządową, czego uchwała z 3 grudnia jest najlepszym dowodem”.

Wszystko o czym pisali nasi

czytelnicy, a co — we fragmentach — zostało opublikowane było prawdą, bardziej przejrzystą obecnie.

Władze miejskie zamiast odpowiedzieć na krytykę nawet nie dziennikarzy, ale „szarych” mieszkańców — postanowiły „Pogranicza” ścigać i „niszczyć” przy pomocy aparatu sprawiedliwości.

Raz po raz, do sądów i prokuratury z magistratu napływać zaczęły „donosy” na niepodporządkowaną, jak choćby „Życie Przemyskie” — redakcję.

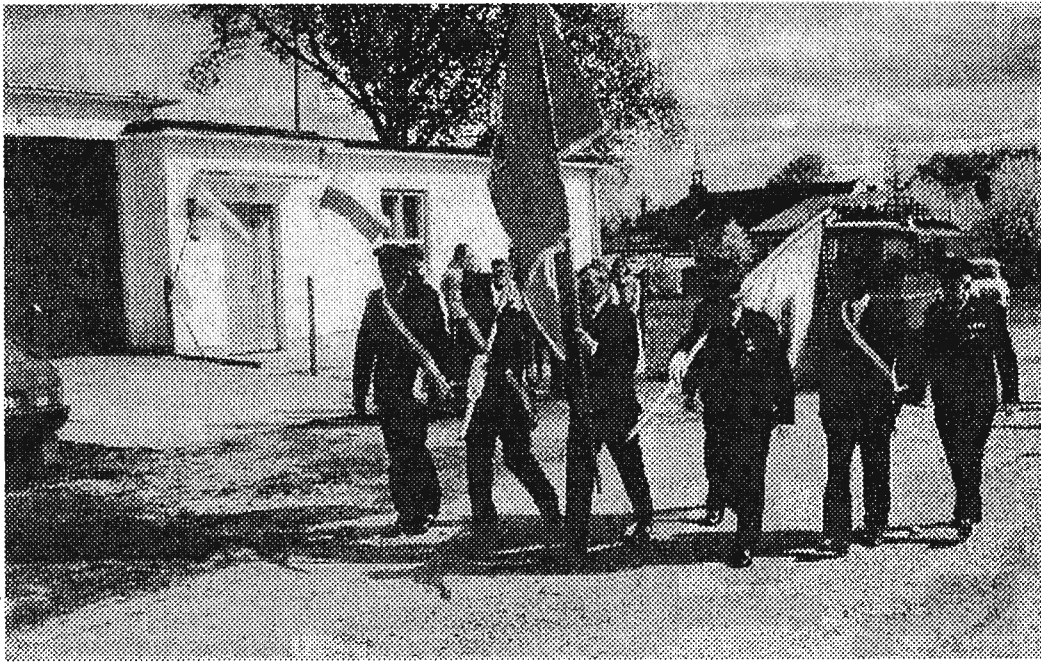
Czas mijał. Prokuratury sprawy umarzały z powodu niedoszukania się znamion przestępstwa, w sądach — dla świętego spokoju — decydowali się na ugodę.

UCHWAŁA PARKINGOWA — dzięki naszym i doskonałemu przemyskiemu prawnikowi, Jerzemu Husara, działaniom — przestała obowiązywać, bo była podjęta w sprzeczności z prawem, co przez kilka lat usiłowaliśmy radzie

uzmysłowić! Usunięto więc wreszcie z ulic miasta olbrzymie tablice informujące o strefach parkowania. Ile złotych liczonych w dziesiątkach milionów, a może miliardach (?) kosztował mieszkańców ten nonsens — być może, daj Panie Boże (!) — odpowie nowa Rada Miasta.

Niedawno doszło w sądzie do kolejnego spotkania „dekretynizacyjnego”, podczas którego zapaść miało rozstrzygnięcie: WINNE NARUSZENIA DÓBR OSOBIWYCH RADY JEST „POGRANICZA”

Ciąg dalszy na str. 3.



Jest jedną z dwunastu jednostek OSP działających na terenie gminy Radymno. Liczy 22 członków czynnych (wśród nich jest zawodowy kierowca JRG w Jarosławiu **Władysław Olejarsz**), 5 wspierających i 5 honorowych. Ma dwie młodzieżowe drużyny pożarnicze. Dowódcą w grupie I jest **Adam Bereźnicki**, zaś w II — **Wojciech Sobejko**. Natomiast drużna **Agnieszka Bereźnicka** dowodzi 8-osobową drużyną kobiecą.

Najliczniej wśród strażaków-ochotników reprezentowane są rodziny **Jaromich**, **Skupniów** i **Stopów**. Od roku 1975 prezesem skoloszowskiej OSP jest **Wacław Wasyliak**. 71 lat temu uczył się strażackiego rzemiosła, by nie dopuścić „czernego kura” do swego gospodarstwa druh **Michał Jaromi**, po nim jego syn **Józef**, a od 37 lat nad bezpieczeństwem pożarowym Skoloszowa i okolic czuwa **Franciszek Jaromi** pełniący funkcję naczelnika OSP już 26 lat. Sekretarzem jest od ponad pół wieku **Edward Haliniak**, zaś skarbnikiem **Tadeusz Broda**.

Wielki dzień przeżywali skoloszowscy strażacy 3 maja br., kiedy to w miejscowym kościele poświęcono ich chorągiew — symbol wspólnoty ludzi, których zadaniem jest walka z ogniem i innymi zagrożeniami. Uroczystość zaszczycili swą obecnością m.in. poseł **Mieczysław Kasprzak** wraz z małżonką, władze miasta i gminy Radymno, a także komendant rejonowy PSP w Przemyślu.

W drodze do kościoła. Maszerują od lewej: prezes OSP w Duńkowicach Mieczysław Marciak, naczelnik OSP w Skoloszowie Franciszek Jaromi, członek OSP w Skoloszowie Stanisław Kolanek, prezes OSP w Radymnie Bolesław Zawadzki, prezes OSP w Świętym Janusz Matwijczak oraz członek OSP w Radymnie Kazimierz Teniuch.

Fot. st. asp. ZDZISŁAW WÓJCIK



1. Diety i inne należności z tytułu podróży służbowych

Wysokość diet i innych należności z tytułu podróży służbowych na terenie kraju określa zarządzenie Min. Pracy i Pol. Socjalnej z 14.08.1990 r. (Mon. Pol. nr 32, poz. 257 z późn. zm.).

W uspołecznionych zakładach pracy wypłaty z tego tytułu mogą być dokonywane tylko do wysokości określonej ww. zarządzeniem i są w tej wysokości

uznawane za koszt uzyskania przychodów. Natomiast w pozostałych jednostkach (nie będących zakładami uspołecznionymi), jak: spółkach, spółdzielniach, u osób prowadzących działalność gospodarczą — wypłaty z tytułu diet i innych należności związanych z podróżami służbowymi krajowymi mogą być dokonywane w innej wysokości (wyższej lub niższej), gdyż nie dotyczy ich zarządzenie wymienione na wstępie, i zaliczana jest do kosztów uzyskania przychodów zakładu pracy.

Zgodnie z art. 21 ust. 1 pkt 16 ustawy z 26.07.1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. nr 90/1993 r., poz. 416 z późn. zm.) — diety i inne należności za czas podróży służbowej pracowników do wysokości określonej w odrębnych przepisach, a w przypadku ich braku w przepisach obowiązujących w przedsiębiorstwach państwowych — są wolne od podatku dochodowego. Oznacza to, że:

1) diety i inne należności z tytułu podróży służbowych wypłacane w za-

kładach uspołecznionych nie wchodzi do podstawy naliczania podatku dochodowego od osób fizycznych.

2) diety i inne należności z tytułu podróży służbowych wypłacane w jednostkach nie będących zakładami uspołecznionymi:

— do wysokości określonej w Zarządzeniu Min. Pracy i Pol. Socjalnej z 14.08.1990 r. nie podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych.

— jeżeli tę wysokość przekraczają, podlegają opodatkowaniu, przy czym opodatkowaniu podlega nadwyżka kwot ponad kwoty wynikające z powołanego wyżej zarządzenia.

W przypadku osób fizycznych prowadzących indywidualną działalność gospodarczą, zwrot kosztów z tytułu diet i innych należności z tytułu podróży służbowych przysługuje pracownikom zatrudnionym przez te osoby, lecz nie przysługuje właścicielom.

Diety i inne należności z tytułu podróży służbowych nie przysługują rów-

nież: — udziałowcom (akcjonariuszom) i członkom spółdzielni nie będącym pracownikami,

— osobom wchodzącym w skład rad nadzorczych, komisji rewizyjnych i innych organów stanowiących osób prawnych.

2. Dokumentowanie delegacji służbowych przy wyjazdach prywatnym samochodem

Z art. 16 ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych i art. 23 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych wynika obowiązek dokumentowania podróży służbowej pracownika odbytej własnym samochodem, delegacją służbową. Cytowane przepisy mówią bowiem, że nie uważa się za koszty uzyskania przychodów wydatków ponoszonych na rzecz pracowników z tytułu używania przez nich samochodów na potrzeby podatnika, w celu odbycia podróży służbowej (jazdy zamiejscowej) — w wysokości przekraczającej kwotę ustaloną przy zastosowaniu sta-

wek za jeden kilometr przebiegu pojazdu określoną przez ministra komunikacji lub w pełnej wysokości, jeśli podróż służbowa pracownika nie jest udokumentowana delegacją służbową. Delegacja ta jednak nie musi być potwierdzona przez jednostkę do której pracownik był delegowany, wystarczy jeśli delegujący stwierdzi wykonanie polecenia.

☆☆☆

Tyle na dzisiaj. W związku ze zbliżającym się okresem wakacyjnym — życzymy Państwu spokojnych i wesołych urlopów. Przynajmniej na wakacjach nie zaprzatajmy sobie głowy podatkami. A więc do zobaczenia we wrześniu.

„CONSULTANT”

Mimo wakacyjnej przerwy czekamy na propozycje tematów do naszego „abc”. Przypominamy nasz adres: Agencja Doradztwa Ekonomiczno-Finansowego „CONSULTANT”. 37-700 Przemyśl, ul. Mnisza 3, tel. 47-119, fax. 57-12.

„POSTANOWILIŚMY WYJŚĆ Z GETTA”

☆ Co skłoniło działaczy przemyskiego oddziału Związku Ukraińców w Polsce do organizowania potężnej — sądząc z programu — imprezy, którą odbieram jako wręcz manifestację urzędniczą? Dłaczego wyszliśmy z tą inicjatywą akurat teraz?

— Przyszła chwila, w której postanowiliśmy wyjść z getta w Przemyślu. Do tej pory byliśmy zamknięci i nie prezentowaliśmy swoich poglądów, swojej kultury. I nie zwracając uwagi na atmosferę urabianą przez zainteresowanych zwaśnieniem naszych narodów — postanowiliśmy zwrócić się do szerszego społeczeństwa pokazując swoją kulturę i osiągnięcia, których jest sporo — pomimo niewielkiej liczby Ukraińców w Przemyślu. Nie sądzę, aby impreza ta budziła „niezdrowe” emocje wśród Polaków. Nie chcemy absolutnie ukraińzować Przemyśla. Natomiast dla nas, którzy urodziliśmy się tutaj — najważniejsze jest, aby żyć tu spokojnie. Przemyśl stanowi dla nas małą ojczyznę.

☆ Kto jest adresatem tego trzydniowego spotkania, podczas którego mówić się będzie głównie o historii?

— Za pośrednictwem „Pogranicza”

zapraszamy mieszkańców Przemyśla: Polaków i Ukraińców. Nie wszystkim jest przecież znana historia tego miasta. Konferencja naukowa jest organizowa-

POGRANICZE rozmawia

Z JERZYM STABISZEWSKIM — przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Przemyslan (pochodzenia ukraińskiego) i Międzynarodowej Konferencji Naukowej „Przemyśl i Ziemia Przemyska na przestrzeni wieków”

na po to, aby społeczność tu mieszkająca mogła usłyszeć historię w wydaniu mniejszości ukraińskiej. Przez 50 lat słuchaliśmy, czytaliśmy, historię nie zawsze prawdziwą, na temat stosunków polsko-ukraińskich, w przekazie Polaków. Jest więc okazja, aby posłuchać historii tej ziemi w wydaniu ukraińskim.

☆ Myślę, że z samego słuchania nie wynikną jakieś „nieszcześcia” i zgadzam się, że dialog Ukraińców i Polaków powinien uwzględnić „dwie strony medalu”, bo przecież tylko dwie strony, a nie jedna, stworzyć mogą obiektywny i prawdziwy obraz historyczny. Obawiam się jednak działania stereotypu... Czyli na przykład... przekonania, że będziecie, nam, Polakom, wkładać do głów prawdy o wybitnych Ukraińcach i ich osiągnięciach w Przemyślu — po to, aby nam to miasto przy nadarzającej się historycznej okazji, odebrać!

— Nic bardziej błędnego. Powiedziałem już wcześniej, że Przemyśl — to nasza mała ojczyzna. By było jaśniej — dodam — polski Przemyśl. Ale przecież nie możemy jednocześnie zapominać, że w przeszłości miasto to było prężnym ośrodkiem kulturalno-oświatowym, w którym — podobnie jak we Lwowie — żyli i tworzyli przedstawiciele trzech wspólnot narodowych: polskiej, żydowskiej i ukraińskiej. Były okresy, że wybijał się on na główny ośrodek życia kulturalno-oświatowego Ukraińców. W Przemyślu urodzili się i tworzyli wybitni malarze ukraińscy — kontynuatorzy sławy Hai-

la — Mykoła Terenśkyj, Teofil Kopystenśkyj, Ołeksander Skrutko, Anton Jablonowskyj, Iwan Kawka, Petro Wijtowycz, Ołena Kulczycka. Rodem z Przemyśla, absolwentką tutejszego gimnazjum ukraińskiego jest znana w środowisku Paryża Zofia Zarycka-Omeleczenko. Trudno też zapomnieć o prężnie działającym w przeszłości ośrodku malarstwa cerkiewnego w Rybotyczach. Podobnie jak w malarstwie, Przemyśl był ważnym ośrodkiem oświatowym. W latach 1850-1890 naukę pobierało 7487 młodzieży ukraińskiej, a w roku 1919-1911 Ukraińcy byli najliczniejszą grupą uczącej się młodzieży gimnazjalnej (878 Ukraińców, 649 Polaków, 350 Żydów, 9 Niemców). Tu też tworzyli wybitni muzycy ukraińscy. Urodzony na ziemi przemyskiej Mychajło Werbyckij napisał muzykę do hymnu ukraińskiego „Jeszcze Ukraina nie umarła” i... tu był on pierwszy raz wykonany. Podobnie można powiedzieć o życiu gospodarczym, budownictwie. W różnym czasie było tu prawie 30 cerkwi, a ze składek wzniesiono wiele obiektów gospodarczych. Po drugiej wojnie światowej przemysłanie narodowości ukraińskiej znaleźli się w różnych regionach Polski i świata.

☆ A 23 czerwca zechcecie gościć ich w Przemyślu?

— Właśnie tak, ale nie po to, aby dokonać tu jakiegoś przewrotu i Polakom to miasto odebrać. I nie po to,

aby jątrzyć. Myślę, że wiele zależeć będzie od informacji jakie ukaza się na ten temat w prasie. Czy będą one prawdziwe i wiarygodne.

☆ A bywają nieprawdziwe?

— Proszę sobie wyobrazić, że tak.

☆ Proszę podać konkretne przykłady.

— Często fakty związane z problematyką polsko-ukraińską podawane są w fałszywym brzmieniu. Na przykład usłyszałem, że Ukraińcy rozbierają pomnik im. Adama Mickiewicza we Lwowie. A okazało się, że nie rozbierają... tylko naprawiają zdewastowany postument. Niedawno podniesiono larum, że w Borysławiu nie chcą pozwolić Polakom na wybudowanie kościoła. Porozmawiałem z deputowanymi miejskiej rady w tym mieście, udzielając poparcia budowie, i okazało się, że nawet popierać nie musiałem, bo kościół jest w trakcie budowy. Gdyby ta informacja była wiarygodna i szybka, nie doszłoby do różnych incydentów na łamach prasy, szczególnie jednak uwiarygodzonych w „Nowinach”. Uważam, że obecne współżycie polsko-ukraińskie we Lwowie i w Przemyślu powinno opierać się m.in. na rzetelnych i szybkich informacjach.

Powracając do naszego zdarzenia — zaprosiliśmy na nie dziennikarzy zagranicznych, aby mogli wiarygodnie przekazywać treść, zachowanie i atmosferę.

Rozmawiał MAREK CYNKAR

Sięganie po laury

Przez mass media przewinął się suchy komunikat o tym, że w eliminacjach centralnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego drużyna ze Szkoły Podstawowej w Ostrowie (gm. Przemysław): Katarzyna POREBSKA, Piotr SURA, Paweł KULAN i Wojciech GOŁDYN — zajęła zespołowo II miejsce, zaś indywidualnie pierwszy był Piotrek, a druga — Kasia, co zapewniło obojgu prawo startu w europejskiej edycji turnieju, który w tym roku odbędzie się na Węgrzech. A oto jak wyglądała ich nietatwa

droga do sukcesu

Problematyka bezpieczeństwa w ruchu drogowym nauczyciele i uczniowie z Ostrowa interesują się od lat. Do eliminacji ogólnopolskich reprezentacja szkoły zakwalifikowała się po raz pierwszy w 1991 r. Od tej pory, a ściślej od 1992 r., uczniowie SP w Ostrowie wchodziły w skład reprezentacji Polski na turnieje europejski, przy czym zdecydowaną faworytką jest za każdym razem Kasia Porębska, która w 1993 r., na turnieju w Bułgarii, okazała się najlepszą w grupie polskiej.

Utrzymywanie przez uczniów z Ostrowa tak wysokiej formy jest ewenementem zwyczajnym, iż trenują oni w warunkach ściśle spartańskich, nie dysponując podstawowym

sprzętem, nie mówiąc już o takich urządzeniach jak tor do ćwiczeń czy specjalne miasteczko ruchu drogowego. A jest to sprawa nie bez znaczenia. Systematyczny trening z zastosowaniem różnego rodzaju równoważni, pochylni, „rynien” itp. wyrabia u zawodnika nie tylko ogólną sprawność, lecz i umiejętność koncentracji oraz pokonywania poszczególnych przeszkód, co daje pewność, że w czasie ważnych eliminacji czy zawodów nie wypadnie on po prostu z toru.

Co tu jednak mówić o tego typu urządzeniach, skoro szkoła nie dysponuje nawet kompletem znaków drogowych do ćwiczeń, których znajomość jest podstawą bezpieczeństwa w ruchu drogowym! Pozostaje zatem codzienna, mozolna praca z wykorzystaniem... fragmentów rur kanalizacyjnych zamiast toru ćwiczeń i przeróżnych domowych składaków i „kolarzówek” (przeważnie niekompletnych) w miejsce normalnych rowerów. W tej sytuacji oczywista wydaje się

potrzeba sponsora

Tego nikt tu w szkole nie powiedział wprost, ale z wypowiedzi zarówno dyrektora Andrzeja Rataja, jak i nauczycielki Krystyny Porębskiej (będącej rzeczywistą kreatorką odniesienia przez jej uczniów sukcesu), jak też z uwag wniesionych przez asp.

Jerzego Wojdyła z Komendy Wojewódzkiej Policji — wynika, że nieprzeciętnym talentem sportowym ich podopiecznych przydałoby się wsparcie finansowe. Nie chodzi o wielkie kwoty. Wykonanie podstawowych elementów toru do ćwiczeń (nawet z odpadów) jest możliwe w każdym warsztacie stolarskim (a są takie w Ostrowie, nawet bardzo znane) już za kilka mln złotych, tym bardziej, że szkoła dysponuje kompletem dokumentacji. Podobnie 2-3 rowery młodzieżowe do treningu nie kosztują krocie, chodzi tu bowiem o zwykłe rowery składane produkcji krajowej.

Powiem więc głośno to, czego — jak już wspominałem — nie powiedziano w szkole: uczniom z Ostrowa potrzebny jest sponsor. Niekoniecznie z portfelem szejka i niekoniecznie na stałe. Wystarczyłby jednorazowy datk na sfinansowanie wspomnianych potrzeb. Nie chcę przy tym powiedzieć, że uczniom tym nikt do tej pory nie pomagał, przeciwnie. Komendant wojewódzkiej policji udostępnił im mikrobus na przejazd do Lublina na ogólnopolskie eliminacje, gdzie odnieśli sukces, a wojewoda zapewnił środek transportu do rozgłośni Polskiego Radia w Rzeszowie na nagranie specjalnej audycji. Wśród sponsorów Turnieju Wiedzy o Bezpieczeństwie Ruchu Drogowego na szczeblu



Zwycięska „czwórka” i jej opiekunowie.

Fot. J.M.

wojewódzkim widnieje aż 11 instytucji, organizacji i firm (również prywatnych). Szkoła jest im wszystkim niezmiernie wdzięczna. ale...

Jak ubodzy krewni...

Przepisy finansowe pozwalają tylko na zakup (w związku z wyjazdem na eliminacje) żywienia dla uczniów. A gdzie stroje?, a inne wydatki? — *Czuliśmy się jak ubodzy krewni* — powiedziała Krystyna Porębska.

Ktoś mógłby zapytać: a rodzice? — czy nie mogliby pomóc? Otóż, pomagają jak tylko mogą. Jeden z nich, mający samochód, stał

się już niemal „etatowym kierowcą” szkoły. Nie wszystkich jednak stać na pomaganie szkole. Wielu jest bezrobotnych, a same tylko opłaty za karty rowerowe, które w tej szkole stały się już tradycyjnym „dodatkiem” do świadczeń, wynoszą dla uczniów do lat 14 — 25 tys., a dla starszych — 50 tys. złotych. A nie są to przecież jedne wydatki związane z nauką. Dlatego każda forma pomocy szkole, która wykazuje tyle inicjatywy i zaangażowania w przygotowanie uczniów do bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym, jest nie tylko pożądana, lecz i w pełni uzasadniona.

JERZY MAKARA

„Słońce i uśmiech dzieciom”

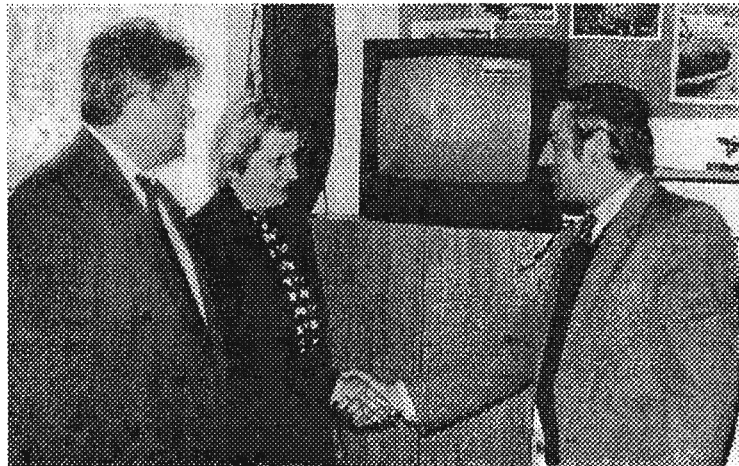
Pod takim hasłem przebiegał tegoroczny DZIEŃ DZIECKA w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Lubaczowie. Dla około siedemdziesięciorga dzieci — wychowanków ośrodka — tym bardziej radosny, że gościli one w tym właśnie dniu Stanisława Malinowskiego, prezesa Zakładów Automatyki „Polska” S.A. w Przemysławu oraz Zdzisława Naworola, przewodniczącego związku zawodowego pracowników tych zakładów. Goście, oprócz serdecznych życzeń z okazji dziecięcego święta, przywieźli wspaniałe prezenty: wysokiej klasy telewizor kolorowy, magnetowid oraz słodczyce.

Wychowankowie ośrodka odpłacili swym dobroczyńcom uśmiechem oraz programem artystycznym we własnym wykonaniu. Grom i zabawom przy ognisku (przy którym — jak tradycja każe — pieczono smaczne kielbaski) nie było końca.

Uczestniczący w imprezie poseł na Sejm z ramienia SLD Kazimierz Nycz, poinformował przy okazji dyrektorkę Elżbietę Batorycką o kolejnych deklaracjach pomocy na rzecz ośrodka ze strony zakładów pracy z terenu województwa. Między innymi Zakłady Meblarskie „FURNEL” przekażą meble do pokoi dziecięcych (część już dostarczono do ośrodka), Zakłady Płyt Pielśniowych dadzą płyty niezbędne do przeprowadzenia remontu pomieszczeń i sprzętów, a „FANINA” ufunduje 2 radiomagnetofony. „Pollena-Astra” podarowała dzieciom z ośrodka komplet farb, kredek, plasteliny itp. — własnej produkcji, a Huta Szkła — 10 mln złotych oraz deklarację dalszej pomocy. Formy i zakres pomocy dla ośrodka obiecane też rozważyć w najbliższym czasie w ZPC „San”. W koordynację akcji pomocy zaangażowany jest Zbigniew Mazurek, przewodniczący Terenowego Przedstawicielstwa OPZZ w Przemysławu, który również był gościem wychowanków ośrodka w dniu ich święta.

Pisząc o pierwszej wizycie posła K. Nycza w lubaczowskiej placówce („Pogranicze” z 11 stycznia br.), podczas której przekazał on dzieciom ufundowane przez siebie upominki, zacytowałem jego słowa: „Chciałbym, aby to było zachętą dla innych, bardziej zasobnych — dla instytucji, zakładów pracy i organizacji...”. Artykuł zakończyłem pytaniem: — *Kto następny?* — jak się okazało — wcale nie retorycznym i... nadal aktualnym.

Tekst i zdj.: JERZY MAKARA



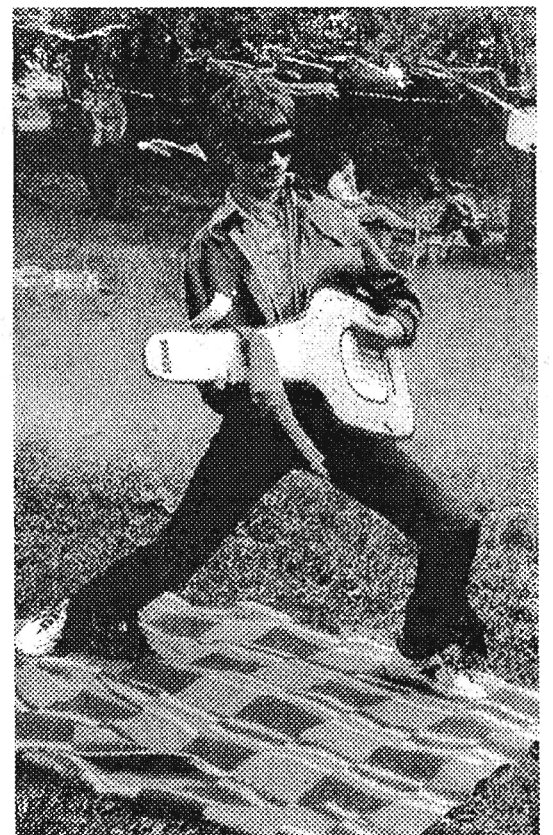
Po przekazaniu upominków.



Recytowano gościom wiersze.



Dzieci z zainteresowaniem oglądały prezenty.



Koncertowano solo i w zespole.

Joanna Bury laureatką nagrody „Pogranicza”

Mieliśmy niezwykle trudne zadanie, by spośród dziewięciu kandydatów zgłoszonych przez naszych czytelników wybrać osobę najgodniejszą nagrody „małej Ojczyzny”. Każdy z kandydatów ma bowiem na swoim koncie niemałe zasługi na rzecz środowiska. Po burzliwej dyskusji postanowiliśmy przyznać naszą symboliczną nagrodę pani JOANNIE BURY z Przemysła. Laureatka jest społecznikiem z krwi i kości, pedagogiem z powołania. Mimo

sędziwego wieku nadal aktywnie pracuje z dziećmi i młodzieżą. Z jej inicjatywy powstała Galeria Sztuki Dziecka, Panoramiczny Teatrzyk Kukielkowy oraz Klub Młodych Przyjaciół Przemysła, który ma ambicje ukwiecenia miasta. Jest autorką obszernej monografii pt. „Harcerki przemyskie” (obejmującej lata 1909 – 1989), w której wydanie zaangażowała sporo środków własnych. Gratulujemy pani Joanno!

Pół wieku temu

Czas śmierci i głodu

22 czerwca 1941 roku rozpoczęła się wojna niemiecko-sowiecka. Z uwagi na to, że obecny obszar województwa przemyskiego znajdował się w latach 1939-41 pod podwójną okupacją — niemiecką po lewobrzeżnej stronie Sanu i sowiecką po przeciwnej, nie od rzeczy będzie przypomnieć niektóre mniej znane i zapomniane wydarzenia z pierwszych dni działań wojennych.

Sukcesy III Rzeszy w początkowej fazie tej czteroletniej wojny spowodowały, że do niewoli niemieckiej dostało się setki tysięcy czerwonoarmistów. Umieszczono ich w naprędce organizowanych obozach. Kilka z nich założono na terenie województwa a to: w Wólce Pełkińskiej, Pełkiniach, Nehrybce, Pikulicach, Koniaczowie i Przemysłu (przy ul. Mickiewicza). Wszędzie sytuacja jeńców była podobna. Przedstawiam ją na przykładzie obozu w Wólce Pełkińskiej. Powołuję się przy tym na relacje świadków uzyskane w połowie lat sześćdziesiątych — dwadzieścia lat po zakończeniu wojny.

Obóz był duży, zajmował blisko kilometr kwadratowy. Początkowo był to tylko pusty plac otoczony trzema rzędami drutów kolczastych. Później ogrodzenie wzmocniono, by uniemożliwić ucieczki. Straż obozowa mieszkała w barakach i w prywatnych kwadrach we wsi, jeńcy w ziemiankach.

Jeńcy nie przebywali tu długo. Przewodzeni z frontu, byli po pewnym czasie odsyłani do obozów stałych w Niemczech. Panował tu niesamowity

głód. Z daleka słychać było wołanie: — *Chleba!*

Jak mnie informował Stanisław Czwałga, u którego mieszkał jeden z niemieckich podoficerów, racje żywnościowe były bardzo skromne, a przy tym kradzione przez wojskową intendurę. Początkowo na 6 jeńców wydawano niewielkie naczynie zupy (rodzaj małej miedniczki). Później ta sama porcja musiała wystarczyć dla 9, a w końcu dla 11 jeńców. Żołnierze nie mieli menażek, jedli często łyżkami zrobionymi z kawałków drewna. Za chleb pozbywali się płaszczy a nawet mundurów.

Już w pierwszym dniu wartownicy zastrzelili oficera radzieckiego za to, że zmęczony nie poderwał się na czas z mostku, na którym odpoczywał. Świadkiem tego zajścia był Jan Pietrucha, gdyż działo się to koło jego domu.

Rolnicy z Wólki Pełkińskiej, udając się do pracy na pola znajdujące się w pobliżu obozu, zabierali ze sobą kawałki chleba i rzucali je czerwonoarmistom przez ogrodzenie. Maria Pietrucha o mało swej litości nie przyplaciła życiem. Wartownik chciał ją zastrzelić. Ocalała dzięki interwencji oficera Wehrmachtu, który kwaterował w jej mieszkaniu.

Każdego dnia z głodu i chorób umierało kilkudziesięciu żołnierzy. Rozbranych do naga ładowano na wóz i wywożono do zbiorowych mogił znajdujących się w lesie pomiędzy Wólką

a Jagiellą. Rolę koni spełniali jeńcy.

Zdarzały się wprost nieprawdopodobne historie. Za zmarłego uznano jeńca, który był tak słaby, że nie dawał znaku życia. Z innymi trupami wywieziono go do lasu i rzucono do mogiły nie przysypując ziemią, gdyż dopiero następnego dnia grób miał być wypełniony zwłokami i zasypany. W nocy jeńiec odzyskał przytomność. Wygrzebał się z jamy i ostatkiem sił dowiół do zagrody Jana Fleszera w Jagielle (przysiółek Niechciałka). Rolnik opiekował się nieszczęśliwcem, ukrywał go, odżywił, ubrał, a następnie umieścił w domu Jana Majchra w Gniewczynie, gdzie żołnierz doczekał zakończenia wojny.

W obozie dochodziło kilkakrotnie do prób masowych ucieczek. Zdeternowani jeńcy rzucali się na druty, by je przerwać i uciec pod osłoną nocy. Pewnego razu strażnicy zabili kilkunastu żołnierzy. Rannych położono na klepisku w stodole Stanisława Czwałgi, gdzie konali, prosząc o wodę.

W obozie przebywało kilkunastu Polaków, którzy z tytułu zamieszkania na obszarach zajętych w 1939 roku przez ZSRR zostali powołani do służby w Armii Czerwonej. Nie było dla nich żadnych względów.

W okresie powojennym ustalono, że w Wólce Pełkińskiej zginęło lub zmarło około 8000 jeńców. Były szacunki znacznie wyższe.

Z. ZIEMBOLEWSKI



Wprowadzanie jeńców radzieckich do obozu w Wólce Pełkińskiej wkrótce po wybuchu wojny. Widać na nim wyraźnie, że obóz otaczało tylko jedno ogrodzenie. To zdjęcie ofiarował autorowi w 1967 roku jeden z mieszkańców Wólki Pełkińskiej. Twierdził, że otrzymał je od kwaterującego u niego strażnika. Jest to prawdopodobne, gdyż Niemcy lubili fotografować.

Dwie KORESPONDENCJE

Powrót Lady Pank...

28 maja br. reaktywowany zespół LADY PANK dał w Rzeszowie swój czwarty koncert w nowym składzie. Przed laty była to jedna z liczących się w Polsce formacji rockowych. Ze staro-go składu pozostał Janusz PANASEWICZ (wokalista) i Jan BORYSEWICZ (gitarista), który w międzyczasie wydał swoją solową płytę. Wydaje mi się, że podstawą tego zespołu jest właśnie ten duet. Przez cały czas trwania koncertu dało się odczuć, iż to właśnie on jest motorem całej grupy. Wydawać by się mogło, iż po kilkuletniej przerwie muzycy nie będą w szczytowej formie, jednak pozory mylą. Już pierwszym utworem instrumentalnym pokazali, iż nie są amatorami i stać ich na wiele, co udowodnili w czasie 2-godzinnego koncertu. Najatrakcyjniejszym jego punktem był występ Borysewicza jako wokalisty i gitarzysty jednocześnie. Przedstawił on doskonale znany utwór pt. „OBCY”. Poza tym w repertuarze znalazła się „młodzieżowa” piosenka „MARCHEWKOWE PO-

LA”. Większość utworów pochodziła z poprzedniego etapu działalności grupy. Zaprezentowano także trzy kawałki z najnowszej płyty. Świadczy to o tym, iż LADY PANK ma zamiar poważnie walczyć o pozycję na rynku muzycznym. To właśnie ta płyta będzie miała decydujące znaczenie o przyszłości grupy.

Mimo aktywnej akcji reklamującej koncert w hali „Waltera” było sporo wolnych miejsc. Człowiek z „branży”, z którym miałem okazję rozmawiać po koncercie, uważał że przyczyną tego jest pewien incydent sprzed kilku lat w Dniu Dziecka, którego autorem był Borysewicz. Mój rozmówca stwierdził: „... ludzie pamiętają...”. Na pewno jest w tym część prawdy. Według mnie odstrasząca była również cena biletu. Jednak ci, którzy przezwyciężyli niemile wspomnienia z przeszłości i barierę finansową, byli świadkami ciekawego wydarzenia, podczas którego zespół obronił swoje oblicze grupy, potrafiąc w znakomity sposób rozruszać publiczność rock'n'rollowymi dźwiękami.



Pamiętacie „Lady Pank” sprzed lat?

Fot. ARCHIWUM

... i ROCKZTOCZE '94

W czasie trwających od 1 do 5 czerwca Dni Lubaczowa na murawie Miejskiego Stadionu Sportowego odbył się 4.06. koncert (festiwal?) ROCKZTOCZE '94, z którego dochód przeznaczono na konto Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Impreza ta zapowiadana na godzinę 17.30 rozpoczęła się z półtoragodzinnym poślizgiem. W tym czasie trwały prace nad zainstalowaniem aparatury, i próby zespołów, w czym przeszkodziła sobotnia pogoda. Miejsce Jurka Owsiańskiego, mającego według zapowiedzi prowadzić ten koncert, zajął anonimowy konferansjer...

Jako pierwsza na scenie pojawiła się niemiecka grupa STONEHENGE z Tostedt. Występ ten, mimo usilnych starań artystów, nie był interesujący. Podobnie było z ALLIGATORS, finalisty Marlboro Rock in 93. Niezbyt interesujące teksty w połączeniu z mało odkrywczą i mało ambitną muzyką nie dały ciekawych efektów. Powoli sytuacja zaczęła się zmieniać, gdy pojawił się VAVATEDAVAM. Przed sceną zaczęło pojawiać się coraz więcej osób kołyszących się w rytm reague. Grupa ta wprowadziła miły klimat, który pozostał do końca. Spokojna i harmonijna muzyka była odpowiednim elementem poprzedzającym wejście na scenę grup STRAJK i FARBEN LEHRE z Płocka, które były numerem 1 tego wieczoru. Punk rock grany przez STRAJK jest naprawdę ambitny. Widać, iż muzycy rozwijają się i nie wzięli przykładu z niektórych grup, głoszących, że istota punk rocka polega na jego prymitywizmie. W tekstach wyrażany jest protest przeciw przemocy, agresji i wszelkiemu złu szarego świata. Właśnie te szczerze teksty i energiczna muzyka spowodowały, że publiczność nie chciała rozstać się ze STRAJKIEM. Ich ostatni utwór — „Jeszcze nie odchodzę” — został poświęcony Mariuszowi, byłemu wokaliście tej formacji. Następną kapela to FARBEN LEHRE. Sytuacja powtarza się. Ostre, melodyjne i szczerze piosenki są gorąco przyjmowane przez publiczność. Do tego należy dodać pełen ekspresji występ wokalisty. Obie kapele, grając tuż po sobie, tworzyły atmosferę spójności i jedności. Potwierdził to ostatni, wspólnie nagrany numer — od Płocka do Lubaczowa (i Ustrzyk).

Ogólnie rzecz biorąc — mimo wielu braków organizacyjnych lubaczowski koncert (festiwal?) można uznać za udany...

Nepelski

Nowa baza noclegowa

Przemysłanie długo zastanawiali się jak też władze miejskie zagospodarują miejsce po wyburzonym pomniku wyzwolicieli miasta. I oto sprawa się ryła! W miejsce pomnika „wdzięczności” zafundowano tanią i ogólnie dostępną bazę noclegową. Co by nie mówić, jest to pociągnięcie mądre. Przemysł jest bowiem miastem turystycznym!

Jot.-Em.



Powtarzamy Delikatne gesty

Pod tym tytułem 31 maja (na str. 12) podaliśmy informację uzupełnioną reprodukcją tekstu pochodzącego z „Nowin”. Niestety, owa reprodukcja okazała się mało czytelna. Wytknęli nam to nasi Przyjaciele i na ich życzenie powracamy do tematu (powtarzamy treść niefortunnej publikacji).

W „Nowinach” z 18 maja ukazała się relacja z wizyty w Przemyslu delegacji miasta Paderborn, a w niej wypowiedź prezydenta Przemysła Mieczysława Napoleńskiego:

Jeżeli jest prawdą to, co mówi pan prezydent, to na usta cisnie się nieodparcie pytanie, jakim równie subtelnym gestem mogliby odpowiedzieć mieszkańcy Przemysła, szczególnie ci, którzy w czasie II wojny światowej bronili honoru Ojczyzny.

RB

... była wczoraj a z niemieckim...
... kania przed...
... które od 2...
... ta, było dal...
... dziedzicach.

na, tym bardziej że jej owoce są widoczne, a perspektywy nader korzystne. Dodał, że dowodem na to są np. kontakty Paderborn z miastami w Anglii, USA, Hiszpanii i Węgier, których nie zakłóciły żadne zmiany polityczne. „Fakt, że Przemysł otrzymał ostatnio Dyplom Europejski, przyznany decyzją Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy,

JA PADERBORN

... i się głównie...
... poprzez wy...
... nie wkracza...
... również na...
... i rodzin (m...
... zawodów). W...
... spotkania z...
... i zwiedzanie...
... tum w Bole...
... ją się też z

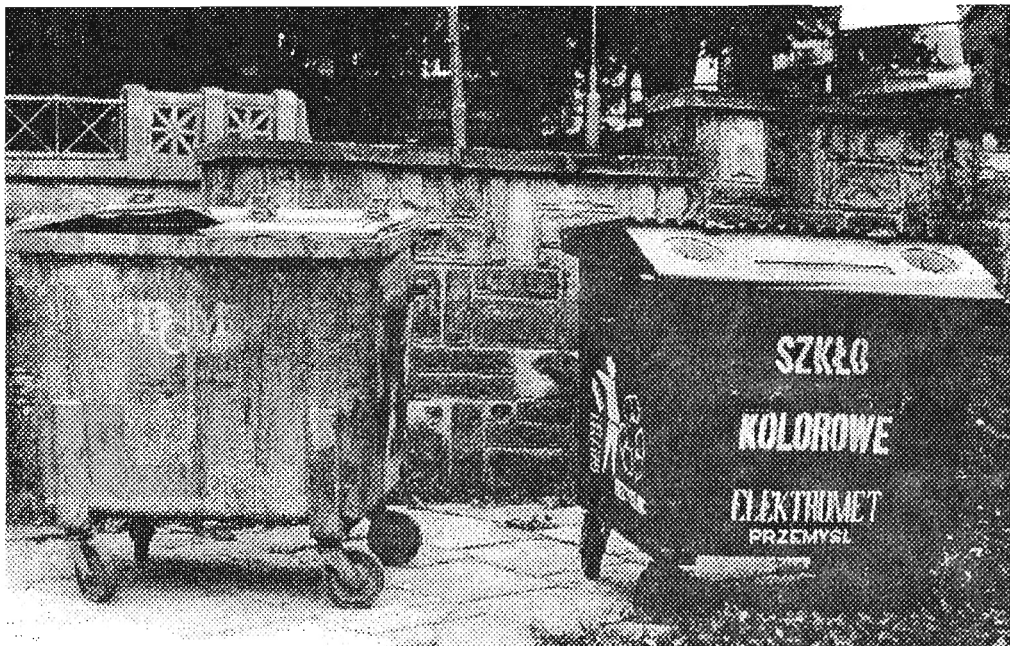
m. in. za współpracę z innymi miastami, w tym z Paderborn, najlepiej świadczy o tym, że taka współpraca jest korzystna i potrzebna” — podkreślił W. Łukę.

... nistrz Pader...
... N”, czy zbli...
... ży samorzą...
... w na dalsze...
... powiedział, że...
... ołtyką”. Bez...
... ladzach tych...
... de rozszerza-

Prezydent Przemysła Mieczysław Napoleński był tego samego zdania, stwierdzając, że wyniki wyborów samorządowych nie będą miały wpływu na partnerstwo obu miast. „Nasi goście z Niemiec — powiedział M. Napoleński — doceniają np. to, że w Przemyslu został odrestaurowany cmentarz żołnierzy z pułków pruskich, poległych w czasie I wojny, a obecnie budowany jest cmentarz żołnierzy Wehrmachtu. Widzimy ze strony naszych partnerów z Niemiec delikatne gesty, wrażliwe świadczące o chęci wybaczenia sobie wszelkich zdradzeń i dramatów, jakie miały miejsce w przeszłości. A to sprzyja współpracy, która zaczyna wkraczać w coraz to nowe dziedziny, np. między różnymi urzędami i instytucjami”.

(jm)

Stare i nowe



Na ulicach Przemysła pojawiły się nowe pojemniki na szkło. Widomy to znak wzrostu konsumpcji towarów hm... w opakowaniach szklanych. No-

we pojemniki będące godnym uwieńczeniem osiągnięć gospodarczych ustępujących władz miejskich, szczególnie korzystnie prezentują się w zestawieniu

ze starymi kontenerami komuszej jeszcze proveniencji. I jak tu nie wierzyć w dobrodziejstwo transformacji?!

Jot.-Em.

Rok 1994 jest rokiem walki z rakiem gruczołu piersiowego u kobiet.

Tym razem ONKOLOGICZNY TELEFON ZAUFANIA inaczej:

Kobiety o średniej wielkości piersi

Częściej niż inne mają wygórowane ambicje i realizują swoje plany w zdecydowany, często bezwzględny sposób. Kobiety szczupłe w seksie wymagają więcej kondycji niż finezji, są mało tolerancyjne dla swoich partnerów. U tęższych przeważa rozleniwienie. W pracy spokojne, solidne, lubią narzucać swoje zdanie. Są dobrymi matkami, chociaż bywają zbyt rzeczowe i oschłe dla najbliższych. Na większości z nich można polegać. Bardzo towarzyskie, mają wielu przyjaciół obojga płci. Tęższe panie są bardzo bezpośrednie. U szczupłych przeważają skłonności do wzajemnych, nie zawsze szczerych adoracji.

Skłonności do chorób pęcherzyka żółciowego i pęcherza moczowego.

Na podstawie książki W. Załuckiego i Z. Wronkowskiego „Twoje piersi” (wyd. „Fraza” Płock, 1993). Gdzie można kupić? — proszę dzwonić w każdy wtorek: Przemysł, tel. 69-81, godz. od 17 do 19.

Przeciwdziałanie bezrobociu i łagodzenie jego skutków

POGRANICZE rozmawia

z ANNA ŚLUSAKOWICZ, zastępca kierownika Rejonowego Urzędu Pracy w Przemyslu

— Jak Rejonowy Urząd Pracy w Przemyslu realizuje zadania, wynikające z ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu?

— Uchwalona w październiku 1991 r. ustawa określa m.in. zadania państwa w zakresie zatrudnienia, przeciwdziałania bezrobociu i łagodzenia jego skutków. Rejonowe urzędy pracy mają obowiązek: + udzielania pomocy bezrobotnym i poszukującym pracy w znalezieniu pracy, a także zakładom pracy w pozyskiwaniu pracowników; + podejmowania działań zmierzających do zapobiegania negatywnym skutkom zwolnień z pracy oraz do łagodzenia tych skutków, a zwłaszcza pozyskiwania odpowiednich miejsc pracy oraz organizowania przyuczania do zawodu lub przekwalifikowania; + rejestrowania bezrobotnych i osób poszukujących pracy, przedstawiania im propozycji przyuczania do zawodu, przekwalifikowania, propozycji prac interwencyjnych i robót publicznych, a w razie braku takich możliwości — wypłacania bezrobotnym zasiłków; + inicjowania i finansowania przyuczania do zawodu lub przekwalifikowania bezrobotnych oraz wypłacania im zasiłków szkoleniowych; + inicjowania tworzenia dodatkowych miejsc pracy w zakładach pracy oraz udzielania pomocy bezrobotnym w podejmowaniu działalności gospodarczej; + inicjowania i finansowania prac interwencyjnych oraz robót publicznych; + prowadzenia pośrednictwa zawodowego dla bezrobotnych i osób poszukujących pracy; + finansowania wynagrodzeń młodocianych pracowników zakładów pracy, zatrudnionych na podstawie umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego.

Nasz urząd obejmuje swym działaniem miasto i gminę Przemysł, gminy — Żurawicę, Orły, Medykę, Stubno, Krasiczyn, Krzywczę, Dubiecko, Birczę oraz miasto i gminę Dynów. Sytuacja nie jest łatwa, bowiem w tym rejonie nie ma zbyt wiele zakładów pracy i w rejestrze bezrobotnych znajduje się około 13 tysięcy osób. Dojdą do nich absolwenci wielu szkół, którzy także nie będą mieli w najbliższym czasie możliwości znalezienia odpowiedniej pracy.

— Nie dziwi zatem tłum zainteresowanych na korytarzu. Porozmawiamy o pośrednictwie pracy...

— Kiedyś istniał przymus zgłaszania przez zakłady wolnych miejsc i uzyskania z wydziału zatrudnienia skierowania do pracy. Teraz obowiązuje zasada dobrowolności. Pośrednictwo pracy polega na udzieleniu pomocy bezrobotnym i poszukującym pracy w uzyskaniu odpowiedniego zatrudnienia oraz zakładom pracy w znalezieniu odpowiednich pracowników. Stąd też istnieje „instytucja” pośrednika pracy, a są nimi odpowiednio przeszkoleni pracownicy RUP. Powinni oni mieć rozeznanie sytuacji na lokalnym rynku pracy, posiadać informacje o ofertach pracy i niezbędnych kwalifikacjach kandydatów, a także orientować się o możliwościach przyuczania do zawodu lub przekwalifikowania. Natomiast podstawowym celem działania pośrednika jest

skorzystanie ofert pracy z osobą bezrobotną. Dlatego też muszą oni utrzymywać partnerskie kontakty z pracodawcami, a uzyskana wiedza o zakładzie pracy pozwala na szybsze i trafniejsze dobranie kandydatów. Podstawowe znaczenie w tym procesie mają także rozmowy z bezrobotnymi i poszukującymi pracy, a nie jest to proste. Mogę tylko dodać, że szkolenie pośredników pracy opracowano na podstawie wzorców niemieckich, ale jesteśmy jeszcze na początkowym etapie. Pokrewnym zagadnieniem jest tzw. doradztwo zawodowe. Jego celem jest udzielanie pomocy w podjęciu samodzielnej decyzji przez osobę poszukującą porady. Może ona dotyczyć określonego zawodu, kierunku szkolenia lub przekwalifikowania. Do doradcy zawodowego kierowane są osoby, które przez dłuższy okres nie znalazły dla siebie pracy a także te, które muszą zdobyć zawód lub zmienić kwalifikacje. Doradca zawodowy powinien pokazać bezrobotnemu jego możliwości i doprowadzić do sytuacji, w której sprecyzuje on własne plany zawodowe i podejmie określone działania w celu ich realizacji. Także i to szkolenie doradców zawodowych przeprowadzone zostało na podstawie opracowań zachodnich.

— A jakie są inne formy pomocy bezrobotnym?

— Bardzo pożądaną formą pomocy jest tworzenie stanowisk pracy interwencyjnej. Bezrobotny znajduje zatrudnienie, a korzyść ma z tego również pracodawca, gdyż z funduszu pracy pokrywane są określone wydatki. Na ten cel wydamy w br. 5 miliardów złotych. Ponadto 9 mld zł zaplanowano na organizowanie robót publicznych. Z oferty tej skorzystało wiele gmin. Np. gmina Dynów zgłosiła ofertę zatrudnienia 40 bezrobotnych przy gazyfikacji, remoncie dróg, budowie szkoły i telefonizacji; inne gminy zgłosiły także zapotrzebowanie — Bircza na 60 osób, Dubiecko na 35 osób, Medyka na 25 osób, Orły na 40 osób, Żurawica na 19 osób, Stubno na 26 osób i miasto Dynów na 60 osób. Bezrobotni kierowani są przeważnie do prac remontowych i budowlanych, konserwacji rowów melioracyjnych, do zalesiania, gazyfikacji i wodociągów oraz wykonywania innych zadań inwestycyjnych. To jest również właściwy sposób łagodzenia skutków bezrobocia.

— Szkoda tylko, że wśród tych jednostek nie ma Przemysła, gdzie tyle jest do zrobienia, choćby w zakresie utrzymania czystości, pielęgnowania trawników czy uzupełnienia połamanych desek w ławkach na ciągach spacerowych...

Dodam jeszcze, że o dodatkowe zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych ubiega się Dynów i Bircza, co świadczy o gospodarskim podejściu samorządu. Wypada także wspomnieć, że na udzielenie pomocy bezrobotnym w podejmowaniu działalności gospodarczej (pożyczki) przewidziana jest kwota 1 mld zł, a po 100 mln zł na przyuczenie do zawodu i przekwalifikowanie oraz na aktywizację zawodową absolwentów.

Rozmawiał R. BORYSŁAWSKI

Obuwie tekstylne KOMFORT I BOKOMFORT
z gwarancją jakości — nowoczesne, kolorowe, polskie

dzieci młodzieży kobiet mężczyzn

dla

Tylko ono zapewnia
wygodę zdrowie zadowolenie

BEFADO UŻYTKUJ CO NAJLEPSZE **BEFADO**

Sprzedaż po fabrycznych cenach hurtowych
prowadzi autoryzowany partner producenta:

HURTOWNIA OBUWIA „POLBUT”
Przemyśl, Rynek 18 (podcienia)
tel. (0-10) 32-50 GW-186/4

HURTOWNIA MATERIAŁÓW INSTALACYJNYCH
w PRZEMYSŁU

pod patronatem Rzeszowskiej Centrali Materiałów Budowlanych

oferuje

materiały instalacyjne w pełnym asortymencie

- * rury stalowe czarne, ocynkowane, PCV, żeliwne
- * kształtki stalowe czarne, ocynkowane, PCV
- * armaturę sanitarną
- * grzejniki z armaturą, zawory gazowe i wodne
- * papę, maty oraz płyty z wełny mineralnej
- * styropian itp.

Nasz adres:
37-700Przemyśl, ul. M. Konopnickiej 25
(boczna Boh. Getta)
tel. 0-10/44-22, fax 45-28, tlx 0633245
Materiały w cenach hurtowych i fabrycznych
Zapraszamy! GW-191/3

„SZRON” Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
„Szron”

P O L E C A

- * LODÓWKI * ZAMRAŻARKI
- * PRALKI AUTOMATYCZNE I WIRNIKOWE
- * KUCHNIE GAZ.-ELEKTRYCZNE
- * TELEWIZORY I MAGNETOWIDY

NAJTAŃNIEJ W REGIONIE!

Przemyśl, ul. Opalińskiego 9, tel. 12-14 (w.168)
ul. Franciszkańska 37, tel. 36-50
Jarosław, ul. Pułaskiego 14, tel. 71-770
ul. Słowackiego 28, tel. 29-27 GK-192/4

HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA „ADAM”
37-500 JAROSŁAW, WIDNA GÓRA 98 A
tel./fax (0-194) 23-26
(na trasie Jarosław — Pruchnik)

OFERUJE W CENACH FABRYCZNYCH:

- * WYROBY KUJAWSKIEJ FABRYKI FARB I LAKIERÓW
- * WYKŁADZINY PODŁOGOWE „CENTEX”
- * KLEJE, FUGI, ZAPRAWY „ATLAS”
- * PĘDZLE, PRZYBORY MALARSKIE

UDZIELAMY UPUSTÓW OD 2% DO 13% ZAPRASZAMY:
PONIEDZIAŁEK — PIĄTEK 7 — 16
SOBOTA 7 — 13 GK-196/2

Nowo otwarty sklep „ELEKTROCENTRUM”
Przemyśl, Rynek 10
tel. 66-63

zaprasza na zakupy Oferujemy:

- * telewizory * magnetowidy
- * wieże * radiomagnetofony
- * zestawy satelitarne * pralki
- * lodówki * zamrażarki
- * kucharki gazowe i elektryczne renomowanych firm polskich i zagranicznych

Polecamy wyroby
ARDO, CANDY, ZANUSSI, POLAR, ZELMER

Raty bez zyrantów
Wpłacając 20% otrzymujesz towar
Zapraszamy 9 — 17
soboty 9 — 13 GK-167/4

Naprawa lodówek pralek, zamrażarek, komór chłodniczych, regeneracja agr. chłodn.

Przemyśl
Słowackiego 20 a
tel. 37-56

Usługi w domu klienta! GK-193

Sklep Nasienny „SAD—ROL”
Jarosław, ul. Słowackiego 34
tel. 64-37

Zaprasza
poniedziałek — piątek
w godz. 8 — 16
sobota 8 — 12

Oferujemy:

- * nasiona krajowe i zagraniczne
- * środki ochrony roślin dla działkowców i rolników
- * nawozy
- * folia ogrodnicza
- * drobny sprzęt ogrodniczy
- * kosiarki elektryczne i spaliny
- * piły spaliny firmy „STIHL”

Życzymy udanych zakupów! GK-169/5

REKLAMA! DZWOŃ: PRZEMYSŁ 30-22

Redaktor naczelny „Pogranicza” wyraża ubolewanie i przeprosza radnych, którzy poczuli się dotknięci sformułowaniami opublikowanymi w tygodniku „POGRANICZE” nr 18/49 z 5.05.1992 r. (w rubryce „Czytelnicy „P” proponują”) oraz oświadcza, że nie było zamiarem redakcji obrażanie kogokolwiek, a w szczególności członków RADY MIASTA PRZEMYSŁA.

ZRÓB ZAKUPY JUŻ DZIŚ!!

Firma „ALTRO — PW”
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 97/31, tel./fax 44-28

Zaprasza na zakupy do swoich sklepów: **Czynne od 6 do 20**

- * ul. Sowińskiego 1 (róg Mickiewicza)
- * ul. Paderewskiego 14 b (Kazanów)

Mięso, wędliny, pełny wybór art. spożywczych i napojów.

Umiarkowane ceny!

ZRÓB ZAKUPY JUŻ DZIŚ!! GK-163/5

☆ CZĘŚCI WYMIENNE DO CIĄGNIKÓW I MASZYN ROLNICZYCH
☆ AKUMULATORY DO CIĄGNIKÓW I SAMOCHODÓW

sklep i hurtownia Stanisław SZALAŁAJ
Przemyśl, ul. Jasińskiego 49, tel. (0-10) 66-65

Zapraszamy w godz. 7 — 16, w sob. 8 — 12 GW-197/3

KLEJE, FUGI, ZAPRAWY

ATLAS
ceny fabryczne
Hurtownia „ADAM”
37-500 Jarosław, Widna Góra 98 A
tel./fax (0-194) 23-26
Dla stałych odbiorców upust do 13%

GK-194/5

SKLEP „CHEM-BUD”
oferuje
płytki OPOCZNO
kleje, fugi ATLAS
emalie renowacyjne:
akrylowe i metaliki
szpachle samochodowe
Jarosław, ul. Orłowicza 8
tel. (0-194) 42-85
czynny 8 — 18 GK-195/5

GIELDA NIERUCHOMOŚCI
tel. 47-631
KANCELARIA RADCÓW PRAWNYCH
w Przemyślu, ul. Franciszkańska 7
tel. 47-631
od poniedziałku do piątku w godz. 9-17

SPRZEDAŻ:

1. II i III piętro kamienicy w Przemyślu (Rynek), 420 m² (4 lokale: dwa po 125 m² i dwa po 85 m²) pow. mieszkalnej lub biurowo-usługowej, w stanie surowym. Można sprzedaj lokali oddzielnie. Cena całości — 1,05 mlrd zł.
2. Dom 160 m² w Przemyślu. Gaz, c.o., woda ze studni (hydrofor), woda i kanalizacja miejska do podziemia. działka 4 ary. Cena — 650 mln zł (do negocjacji).
3. Mieszkanie w Przemyślu, I p., 102 m² (komfort), taras, strych 80 m², piwnice 80 m², działka 5 arów. Zamiana na jedno z dopłatą lub dwa mieszkania o podobnym standardzie, albo sprzedaż (cena — 600 mln zł).
4. Budynek 220 m², stan surowy zamknięty, pod Przemyślem, działka 35 a, gaz, siła, woda. Cena — 150 mln zł.
5. 1/2 domu (jest podział fizyczny), 45 m² (możliwość rozbudowy), działka 6 arów — na Bakonczykach. Cena — 300 mln złotych (do negocjacji).
6. Lokale użytkowe w Przeworsku: 99 m² i 111 m² (pełne uzbrojenie), możliwość podziału. Cena — 5 mln zł/m².
7. Dom 110 m² (pow. mieszkalnej) w Przemyślu, stan surowy zamknięty, działka 10 a. Cena 800 mln zł.
8. Dom 220 m² (komfort), tel., taras, garaż, w Przemyślu (Zasanie). Cena — 850 mln zł (do negocjacji). Możliwość spłaty w ratach.
9. Działka 17 a (budowlana), 6 km od Lwowa (w kierunku na Jaworów) przy trasie do przejścia granicznego. Cena — 5 tys. dolarów.

ZAMIANY:

1. 40 m², IV p., 2 pokoje (komfort), na Zasanu, własnościowe — na 3. 4. pokojowe, na Zasanu.
2. 56 m² (IV p., 2 pokoje — komfort), lokatorskie przy Bohaterów Getta — na większe (komfortowe).
3. 90 m² przy 3 Maja i 56 m² Wybrzeże Piłsudskiego. Oba kwaterynkowe, parter, tel., gaz — na co najmniej 80 m² (4 pokoje).
4. 104 m² (komfort), 3-pokojowe, kwaterynkowe przy Puszkińska — na Zasanie (nie Kazanów), 60-70 m² kwaterynkowe o podobnym standardzie lub spódzieluze.
5. 58 m² (4 pokoje) na Kazanowie, lokatorskie — na 90 — 100 m² (4 pokoje, mogą być pięće) lub dwa 2-pokojowe.
6. 39 m² (komfort), kwaterynkowe na Zasanu — na co najmniej 50 m² (3 pokoje).
7. 32 m² (2 pokoje), lokatorskie przy Rogozińskiego — na 3. lub 2-pokojowe (55-66 m²) na Zasanu.
8. 68 m² (tel.) przy Smółka, kwaterynkowe — na min. 30-40 m².
9. 42 m² kwaterynkowe przy 3 Maja — na dowolny metraż o lepszym standardzie.
10. 41 m² kwaterynkowe przy Dworzakińskiego — na 50-60 m² (2 pokoje).

KUPNO

1. 35-40 m² w starym budownictwie, może być do remontu.
2. Dom 200-220 m² z działką w Przemyślu.
3. 3-4-pokojowe, I lub II p. w Przemyślu.

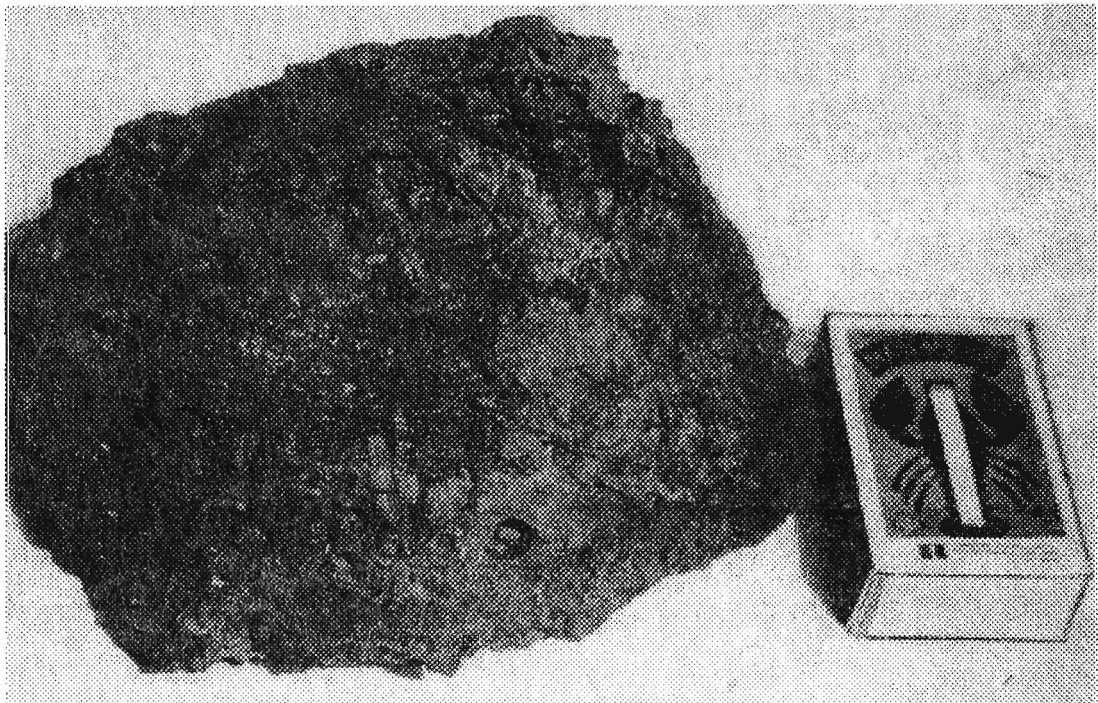
POSZUKUJEMY DO WYNAJĘCIA:

- 1. lokale 50 m², 80 m², 100 m² w centrum Przemyśla.
- 2. mieszkań: kawalerek, M-2, M-3, M-4 w Przemyślu.

OFERUJEMY DO WYNAJĘCIA:

1. 37 m² (na magazyn) przy Mickiewicza, woda, wc.
2. 33 m² przy Krasieńskiego, woda, siła, wc.
3. 46 m², I p., przy Poniatowskiego, siła, gaz.

Gość z Kosmosu?



Zażywający wiosennych spacerów w lesie między Korytnikami i Krasicami (gm. Krasiczyn), Ewa Cz. i Wojciech M. natrafili na niecodzienny przedmiot — ni to kamień, ni to bryła żuźla — który zaintrygował ich m. in. swą porowatą strukturą i nienaturalnie dużym ciężarem.

Owo tajemnicze znalezisko mierzy w obwodzie około 40 cm, jest 14 cm długie, 9 cm szerokie i waży około 900 g. Jest

barwy brunatno-szarej, z lekkim odcieniem zieleni (tlenek miedzi?) oraz licznymi plamkami koloru złotego (siarka?). Najistotniejszą jego cechą jest wspomniana już porowata struktura przypominająca wielkopieczowy żużel, gąbkę lub pumeks o nieregularnych otworach. Wszystko wskazuje na to, że owym tajemniczym znaleziskiem może być meteoryt.

Jot-Em.

Fot. WOJCIECH MAKARA

W Korytnikach drzwi otwarte

Na okres od 25 do 28 czerwca br. przypadają DNI OTWARTYCH DRZWI w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Korytnikach. Seminarium na temat: „Prognozy rozwojowe w rolnictwie”, „Pozarolnicze działalności produkcyjne na wsi” oraz „Możliwości wykorzystania badań AR w Krakowie w doskonaleniu ekonomiki produkcji rolniczej i handlowej obsługi wsi w regionie Polski południowo-wschodniej” — towarzyszyć będą m. in. targi rolne, kiermasze, konkursy, pokazy i promocja magazynu „Nad Sanem”.



POMIDORY Z CZOSNKIEM

1 kg pomidorów, 5 dag czosnku, natka pietruszki, łyżka smalcu, sól, pieprz do smaku.

Umyte pomidory przekroić poziomo na połowki. Położyć na rozgrzanym smalcu, ogrzewać do momentu odparowania soku, odwrócić i jeszcze chwilę ogrzewać pod przykryciem. Posypać drobnutko pokrojonym czosnkiem i zieleniną.

NAJSZYBSZY PLACEK Z TRUSKAWKAMI

1/2 kostki margaryny, szklanka cukru, 2-3 jajka, szklanka mąki zwykłej, 3/4 szklanki mąki ziemniaczanej, łyżka dobrego proszku do pieczenia (nieprzetworzonego), ok. pół kg owoców.

Zmięczony tłuszcz utrzeć z cukrem i jajkami, tak aby połączyły się składniki. Dospać mąki wymieszanej z proszkiem do pieczenia. Ciasto przełożyć do wysmarowanej tłuszczem blachy, na wierzchu ułożyć czyste i odsączone owoce. Piec w dość mocno nagrzanym piekarniku ok. 30 minut.



BLIŹNIĘTA (22 V — 21 VI)
Miałyście najlepsze chęci, a że wyszło na opak — trudno. W przyszłości nie uprzedzajcie o zamiarach, lecz róbcie swoje. Pomyślcie o lecie!

RAK (22 VI — 22 VII)
Nie mów, że znów Ci coś stanęło na przeszkodzie, bo warunki były sprzyjające. Tylko Twoje lenistwo okazało się nie do pokonania. Jeśli chcesz żyć w zgodzie — zmień się.

LEW (23 VII — 22 VIII)
Co się z Tobą dzieje? Znów zaszyłeś się w jakieś głuszy? Tymczasem bardzo Cię potrzebują w kręgu dawnych znajomych. Pokaż się czym prędzej.

PANNA (23 VIII — 22 IX)
Wakacje wakacjami a obowiązki swoją drogą. Słowo się rzekło. Wpierw skonsultuj się z resztą towarzystwa co do dalszych kroków (a podjąć je trzeba koniecznie!).

WAGA (23 IX — 23 X)
Nie spuszczaaj z oka poczynań bliskiej Wagi. Musisz trzymać rękę na pulsie, bo młodość bywa nierozważna. Gra idzie o przyszłość, więc trzeba się targować.

SKORPION (24 X — 22 XI)
Co Ci znów strzeliło do głowy?! Kompletny szok. Czy o to chodziło w tym happeningu? Na przyszłość, żeby żyć w zgodzie z otoczeniem, licz się z jego gustami.

STRZELEC (23 XI — 21 XII)
Spodziewałeś się innego obrotu sprawy, więc nic dziwnego, że tak właśnie zareagowałeś. Pomyśl jednak — na chłodno — kto miał za nią chodzić, skoro towarzystwo w rozspyce.

KOZIOROŻEC (22 XII — 20 I)
Pomagaj póki możesz, mimo iż cienko przędzisz. „Kto szybko daje dwa razy daje”. Wróci Ci to kiedyś z nawiązką. Nerwy trzymaj w karbach a język za zębami.

WODNIK (21 I — 20 II)
Tylko pozazdrościć operatywności! Uważaj jednak, byś nie spadł z pieca na główkę — balansujesz bowiem na krawędzi. Nie brak takich, którzy czekają na Twoje potknięcie.

RYBY (21 II — 20 III)
Wokół aż roi się od szokujących wieści — przesiewajcie je jednak przez sito z gęstymi oczkami, bo sezon ogórkowy i potwór z Loch Ness zdają się nieśmiertelne.

BARAN (21 III — 20 IV)
Uspokój się. Przecież ta dolegliwość jest obecnie powszechna, więc nie ma co drzeć szat. Społeczny sprzeciw nie przejdzie bez echa. Głowa do góry!

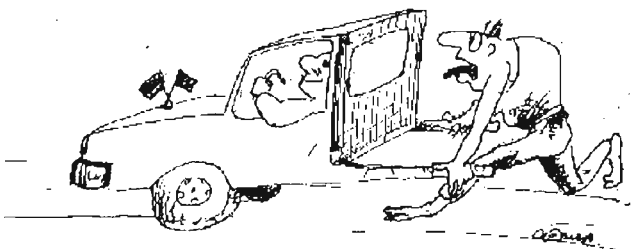
BYK (21 IV — 21 V)
Krążysz niczym truteń wokół miodnego ula. Robotnice wraz z królową są jednak czujne. Nie spodziewaj się korzyści z pszczelich pozytywów. Szukaj szczęścia gdzie indziej.

DZIĘKUJEMY!

„Czytelnikom i redakcji serdeczne pozdrowienia nad Soliny przesyłają mieszkańcy, personel i dyrektor Domu Pomocy Społecznej »Bracia Albertyni« w Przemysłu” — tej treści karteczkę otrzymaliśmy 1 czerwca br.

„Za pamięć i życzenia ze Zjazdu Wojewódzkiego TKKF w Rzeszowie dziękujemy naszemu stałemu czytelnikowi — Józefowi Krawczykowi, który napisał do nas również z Borku Starego i Tyczyna.

Cebula z pogranicza



Rys. E. KMIĘCIK

FRASZKI

RADA

Pamiętaj, że i ośły miewają głos doniosły!

W REZERWIE

W rezerwie trzyma swój genialny talent.

Nadzieję miejmy, że tak będzie stale.

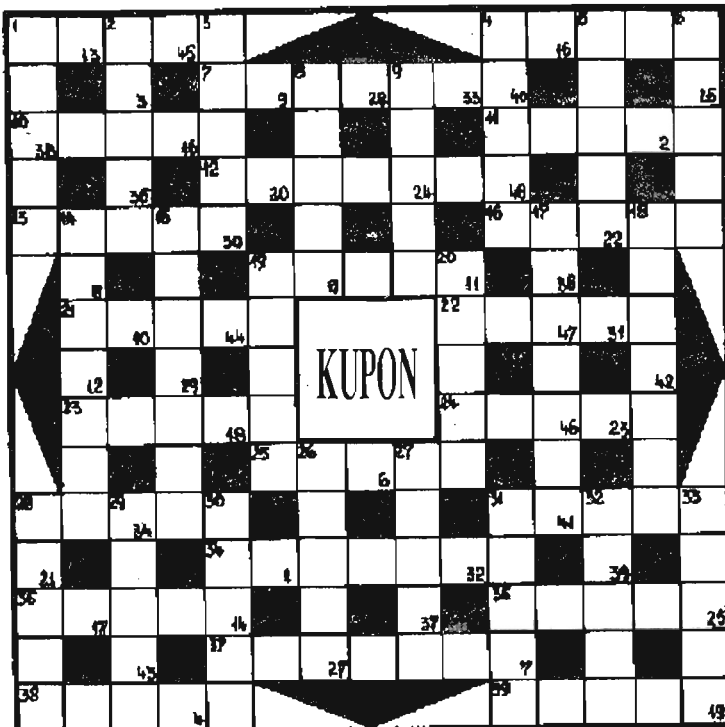
M. A. Jaworski

Krzyżówka z hasłem

Poziomo: 1) nie zawsze giętka, 4) spina mury, 7) sprawa do załatwienia, 10) atrofia, 11) muza komedii, 12) pochwała, 13) dziewięciu instrumentalistów, 16) słusność, 19) szybki bieg konia, 21) figura w szachach, 22) elekcja, 23) papier wartościowy, 24) drzewo, 25) ozdabia bluzkę, 28) potrawa z surowego mięsa, 31) czarny ptak, 34) po prostu anafora, 35) wypęd owiec na hale, 36) dostojnik hinduski, 37) tyran, 38) do wykonania, 39) wywoływany przez hipnozę.

Pionowo: 1) słynny Argonauta, 2) imię męskie, 3) po amputacji kończyny, 4) jesienny kwiat, 5) kłuje, 6) miasto w Turcji, 8) ryba śródziemnomorska, 9) kolisty plac, 14) w parze z kulturą, 15) obiór, 17) dawna nazwa lotnictwa, 18) targ, 19) mieszkanie „malucha”, 20) fantazja, 26) typ aktora, 27) budynek inwentarski, 28) satrapa, 29) dynastia angielska, 30) aktorka z „Czterech pancernych...”, 31) jubilerska jednostka masy, 32) zwierzę pana Paska, 33) na wyższe stanowisko.

Litery z pół od 1 do 48 utworzą hasło (myśl Jana Christiana Andersena), które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie w terminie tygodniowym od daty ukazania się numeru. Prawidłowe rozwiązanie — NA KARTACH PO-CZTOWYCH Z KUPONEM — wezmą udział w losowaniu trzech zestawów książek.



CENTROSTAL S.A.
w Rzeszowie tel. 624-404

oferuje do sprzedaży:

- ☆ BLACHY
- ☆ RURY
- ☆ KSZTAŁTOWNIKI
- ☆ STAL ZBROJENIOWA
- ☆ BLACHY DACHÓWKOWE
- ☆ PRĘTY

Punkty sprzedaży:

Przemysł — PIKULICE
tel. 30-87
(ul. Herburtów)
ORŁY (Baza GS)

Gwarantujemy wysoką
jakość zakupionych
materiałów!

GK-178/5